

Польская литература в рассказах.  
Элиза Ожешко (Эліза Ажэшка). «Дай  
цветочек»

*(Eliza Orzeszkowa. „Daj kwiatek”)*

ШЮФ МГУ имени Л. М. Баш.  
«Польская литература в  
рассказах...»  
Широкова А.А.

Для фиксации посещаемости,  
пожалуйста, запишитесь в чате.



*Eliza Orzeszkowa;  
z domu Pawłowska herbu Korwin,  
primo voto Orzeszko,  
secundo voto Nahorska.  
1841 – 1910*

**Для фиксации посещаемости,  
пожалуйста, запишитесь в чате.**

GRODNO — Orzeszkowahaus





1866 – "Картинка из голодных лет» (дебют),  
1878 – «Мейер Юзефович»  
1888 – «Над Неманом»  
1910 – «Gloria Victis» и др.



TANIE  
ZBIOROWE WYDANIE POWIEŚCI  
ELIZY ORZESZKOWEJ.

Tom XXXI.

Z różnych sfer.

WARSZAWA.

Własność, nakład i druk S. Lewentala.

Nowy świat No. 41.

1883.



Anna Maria Kielak

## ZIELNIK ELIZY ORZESZKOWEJ

Niecznany zabytek botaniczny przechowywany w zbiorach PTPN



Wydawnictwo Kontekst

Для фиксации посещаемости, пожалуйста, запишитесь в чате.

Na ulicach miasta **Ongrodu** ludno i gwarno. Jada tam, ida, śpieszą, rozmawiają, śmieją się, hałasują na sposób różny. Środkiem ulic suną z łoskotem powozy; bokami, na chodnikach wązkich, tłumnie wymijają się piesi przechodnie, z których każdemu pilno do kogoś, kędyś, po coś...

На улицах города **Онгорода** людно и шумно. Люди едут, идут, торопятся, говорят, смеются, шумят на разные лады. Посреди мостовой с грохотом катятся возы. По узким тротуарам снуют пешеходы, каждый куда-то спешит, у каждого какое-то неотложное дело...

*(пер. К. Марцишевская)*

Для фиксации посещаемости, пожалуйста, запишитесь в чате.

Na ulicach miasta *Ongrodu* ludno i gwarno. Jada tam, ida, śpieszą, rozmawiają, śmieją się, hałasują na sposób różny. Środkiem ulic suną z łoskotem powozy; bokami, na chodnikach wązkich, tłumnie wymijają się piesi przechodnie, z których każdemu pilno do kogoś, kędyś, po coś...

На улицах города *Онгорода* людно и шумно. Люди едут, идут, торопятся, говорят, смеются, шумят на разные лады. Посреди мостовой с грохотом катятся возы. По узким тротуарам снуют пешеходы, каждый куда-то спешит, у каждого какое-то неотложное дело...

(пер. К. Марцишевская)



Для фиксации посещаемости,  
пожалуйста, запишитесь в чате.



Imię jéj Chaita, zawód — łachmaniarka. Wielki Boże! czy przebaczycie mi państwo, że zaznajamiać was śmiem z osobą, zajmującą tak nizkie stanowisko społeczne?

Зовут её Хаита, она -- \_\_\_\_\_ . Великий боже!

Простите ли вы меня, господа, за то, что я хочу познакомить вас с особой, занимающей столь низкое положение в обществе?

**Для фиксации посещаемости, пожалуйста, запишитесь в чате.**

Imię jéj Chaita, zawód — łachmaniarka. Wielki Boże! czy przebaczycie mi państwo, że zaznajamiać was śmiem z osobą, zajmującą tak nizkie stanowisko społeczne?

Зовут её Хаита, она старьёвщица. Великий боже! Простите ли вы меня, господа, за то, что я хочу познакомить вас с особой, занимающей столь низкое положение в обществе?

**Для фиксации посещаемости, пожалуйста, запишитесь в чате.**

Urodziła się we wsi — za pozwoleniem państwa — w karczmie. Była to malutka nawet karczemka, mroczna, ciasna, z pochyłymi ścianami i przegniłym dachem. ... Biedną była karczemka, biednym dzierżawiący ją arendarz. Dzieci miał wiele, żenił też synów i za mąż wydawał córki, jak mógł — nie zbyt świetnie zapewne.

Родилась она в деревне, в корчме, с вашего позволения. То была маленькая корчма, мрачная, тесная, с покосившимися стенами и прогнившей крышей. ... Бедна была та корчма, беден был и её арендатор. Детей у него было много: он женил сыновей, выдавал замуж дочек, как приходилось, не бог весть как.



Karczma żydowska.

**Для фиксации посещаемости,  
пожалуйста, запишитесь в чате.**

Ale dokoła niej stały się wspaniałe kobierce łąk przedziwnej świeżości, szerokie niwy bieleły w zimie puszystym posłaniem nieskazitelnie białego śniegu, a w lecie płynęły złotą falą dojrzałych kłosów; w pobliżu, wśród niezabudek, wił się strumień, dzień i noc dzwoniący jak srebro, a dalej nieco dębowe gaje, kryły się wieczorami za woale białawych mgieł, rankami zaś wstawiały różowe od świateł jutrzeńki...

Но вокруг расстилались прекрасные свежие луга. Широкие нивы зимою белели пушистым снежным ковром, а летом по ним ходили золотые волны колосьев. Вблизи, среди незабудок извивался ручей, день и ночь звенящий как серебро; за ручьем дубовые рощи по вечерам скрывались за вуалью беловатой мглы, а утром вставали розовые от зари...



Bardzo często chodziła na cmentarz – na ów cmentarz izraelski, który tam, o wiorstę od miasta, na piaszczystym gruncie, wśród niskiego, ceglanego ogrodzenia, sterczy lasem czerwonych kamieni.  
Часто ходила она на кладбище, на то еврейское кладбище за версту от города, что на песчаном холме за низкой оградой оцетинилось чащей красноватых камней.



Mały, sześćioletni chłopak... pogonił za gromadą starszych i młodszych chłopców, pełnym galopem pędzących w stronę, kędy przed niewielu dniami wywieszono szyld ogromny, z wymalowanym na nim olbrzymem w różowych *inexprimablach* i zielonéj bluzie.

Mały, sześćioletni chłopak... pogonił za gromadą starszych i młodszych chłopców, pełnym galopem pędzących w stronę, kędy przed niewielu dniami wywieszono szyld ogromny, z wymalowanym na nim olbrzymem w różowych *inexprimablach* i zielonéj bluzie.

*Перебегавший улицу маленький шестилетний мальчик... погнался за толпой мальчишек, бежавших в ту сторону, где несколько дней назад повешена была огромная вывеска с нарисованным на ней великаном в розовых штанах и зелёной блузе.*

## ХАИМ

(муж.) "Хаим" означает "жизнь". Это имя впервые встречается в 12 веке. Так звали одного из тосафистов – авторов комментария "Тосафот" на Талмуд. Традиция говорит, что имя Машиаха будет Хаим.

Еврейские имена, словарь значений. 2012

Czy uważaliście to państwo, że wszystkie, bez wyjątku prawie, dzieci izraelskiego plebsu, w pierwszych latach dzieciństwa bywają bardzo ładne? Potem stopniowo twarze ich chudną, źrenice gasną, usta pobladłe otwierają się z wyrazem gapiowatego osłupienia. Wyrostki i podlotki posiadają już najpowszechniej pozory chorobliwości i leniwego znękania. Nie wiem, co właściwie obiera je tak szybko i nieubłaganie ze świeżości i wdzięków. Czy widzieliście państwo kiedy mieszkanie ich rodziców? Czy zbadaliście wraz z uczonym niemieckim, twórcą *traktatu o żywności*, wpływ, wywierany na organizmy ludzkie przez pewne gatunki i ilości pokarmów? Czy zajrzeliście kiedy do „*chederów*”, w których dzieci te uczą się? Czy wiecie, czego, jak i kiedy uczą się one? Czy znacie *mełamedów* o silnej pięści i niecierpliwym oku?...



- Bobe? – odzywa się dziecko.
- Nu? – pyta babka, zajęta zdejmowaniem swego kaftana.
- A gdzie ta dziesiątka, którą ja dziś od **purycy** dostałem?

- Бобе, -- зовет вдруг ребенок.
- Ну? -- отзывается Хаита, снимая свою кофту.
- А где же пятак, что я сегодня получил от **пурица**?

puryc

Słownik języka polskiego PWN

**puryc** *daw.* «człowiek bogaty i wpływowy»



поиск по сайту\_



[Где купить](#)

[Новости](#)

[Курорты](#)

[Отдых](#)

[Информация](#)

### БОЛЬШОЙ ПУРИЦ

БОЛЬШОЙ ПУРИЦ - человек с высоким самомнением; гораздо реже это выражение служит синонимом выражения «большой начальник». Большим Пурицем на-зывали в девятнадцатом веке главного врача одной из одесских больниц Пурица - талантливейшего хирурга и организатора, вместе с тем необычайно амбициозного человека огромного роста. Уже в те далекие годы фамилия Пуриц была в Одессе нарицательным, ироничным словом, использовавшимся в качестве сравнения. За-долго до начала блестящей карьеры Пурица-хирурга, Великим Пурицем без тени иронии в городе именовали одного из создателей ныне усопшего Черноморского пароходства, выдающегося финансиста Пурица, вся бух-галтерия которого умещалась в записной книжке.

Не строй из себя большого пурица!

Многие великие пурицы тоже знали за годы, не идущие в жизненный зачет. Сразу догадаешься, кто на самом деле имел мозги заделаться хоть маленьким пурицем и не помереть в коммунальной квартире.

Mały Mendele naprzykład przemienił-by natychmiast kamyczek, leżący u stóp jego, w piękną, żółtą, pulchną **chałę**, a Chaimek rozkazał-by uschléj gałązce, którą trzyma w ręce, ażeby stała się taką piękną różą, jak była owa róża, zdobiąca stary kapelusz, znaleziony kiedyś przez niego w koszu babki.

Маленький Мендель превратил бы камушек, лежащий у его ног, в *красивую пушистую шаль*, а Хаимек хотел бы, чтобы сухая веточка, которую он держал в руках, превратилась в такую же красивую розу, как та, что была на старой шляпе, найденной однажды в бабушкиной корзине



— Poproś ładnie — rzekła — a może dam ci kwiatek z mego bukietu?

Chaimek stał przed nią nieruchomy i patrzył jój w oczy zalęknioném trochę i zdziwioném spójrzeniem, zarazem wargi jego drgać zaczynały, jak gdyby wnet miał się rozpłakać. Nie dziw. Języka, którym przemawiała do niego, nie rozumiał, piérwszy raz bodaj dźwięki jego słyszał. Z twarzy jój i z głosu, z ruchu jój dłoni, która z miękka pieszczotą przesuwawała się po włosach jego, domyślił się, że piękna pani była dla niego łaskawą, ale czego-by chciała od niego, o co go pytała — nie wiedział. Odgadła to właścicielka bukietu.

— On mnie nie rozumié! — zawołała, i w mgnieniu oka biała jój twarz powlokła się cieniem smutku. Potém łagodnie i żartobliwie trochę rzekła:

— Powiedz mały: daj kwiatek!

— Попроси хорошенько, — сказала она.

Хаимек остановился и испуганно смотрел ей в глаза, губы его задрожали, словно он собирался заплакать. И не удивительно. Хаимек не понимал того языка, на котором она обратилась к нему.

— Скажи, малыш: "дай цветочек!"

Jedna tam była tylko gałąź *niezapominajek*, która zachowała jeszcze trochę świeżości i barwy. Błękitne te gwiazdki ze złotymi oczyma zdawały się łagodnie i smutnie patrzeć na zapłakanego chłopczynę. Gdyby posiadały dar mowy, lub gdyby Chaimek znał imię ich, powiedziały-by mu one z pewnością: „Pamiętaj!”

Только одна веточка *незабудок* сохранила ещё свежесть и краски. Голубые звёздочки с золотыми глазками, казалось, приветливо глядели на плачущего мальчика.



Для фиксации посещаемости,  
пожалуйста, запишитесь в чате.



Talmudysta lwowski.

**Для фиксации посещаемости, пожалуйста, запишитесь в чате.**

Pograżony całkiem w studyach religijnych, w badaniu szczególnej tajemnicy kabały, nad którymi praca, wierząc państwo, żartem wcale nie jest, nie miał on może czasu wyuczyć się języka panującego w kraju, który dla pra-pra-dziadów jego był już krajem rodzinnym. Przypuszczam jednak, że oprócz braku czasu, nieumiejętność ta Rebe Nochima posiada jedną jeszcze przyczynę, którą, zdaje mi się, że raz własnymi dostrzegłem oczyma.

Реб Нохим, кроме древнееврейского языка и современного "Идиш", не знает ни одного языка. Целиком погруженный в религиозные искания, он не имел, видно, времени изучить язык того края, который был для его прапрадедов родным. Допускаю, однако, что, кроме недостатка времени, у реба Нохима были на это и иные причины.

**Для фиксации посещаемости, пожалуйста, запишитесь в чате.**

Za każdym razem, gdy miedziana lub srebrna moneta z ręki czyjś w głąb' puszki wpadła, Reb Nochim dziękował dawcy skinieniem głowy, pełném wdzięczności, i takim miękkim błogosławiącym uśmiechem.

Kobieta jakaś, nienależąca do izraelskiego świata, przechodząc, rzuciła téż pieniądz w puszkę Reb Nochima. Reb Nochim nie podawał jój puszki swój, bo poznał od razu, że nie należała ona do plemienia tego, z którego pochodzili sunący środkiem ulicy nędzarze; lecz gdy nieproszona dar swój złożyła, orzucił ją bystrém spójrzeniem, w którém błysnęło twarde, niemiłe światło jakieś, wstrząsnął puszką swą tak silnie, jak gdyby chciał wyrzucić z niój pieniądz, przez nią rzucony, i głową nie skinął, i nie uśmiechnął się, i szybko, bardzo, bardzo szybko, minął kobietę...

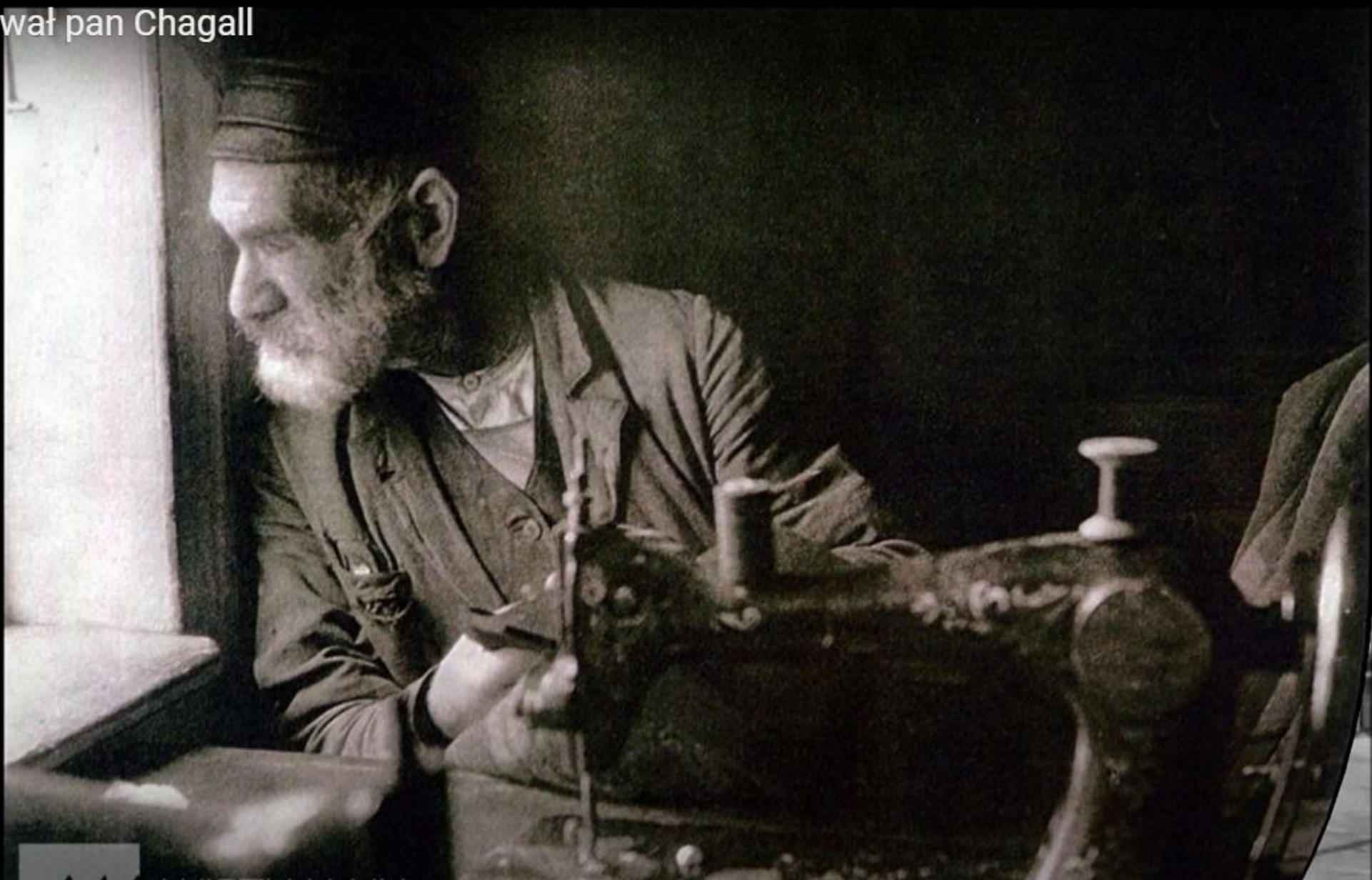
**Для фиксации посещаемости, пожалуйста, запишитесь в чате.**

Było to niedawno temu. Idąc ulicą miasta, spotkałam przybywający do Ongrodu tabór cały pogorzalców... Jechali oni teraz na wozach, odarci, wychudli, w półnędzy, niektórzy nawet szli pieszo, a na obliczach wszystkich była nędza i rozpaczne o ratunek błaganie. Tabór ten posuwał się zwolna środkiem ulicy, a na chodnikach stały tłumy zamożniejszej izraelskiej ludności, przypatrując się z ubolewaniem nieszczęściu spółbraci. Chodnikiem też równolegle z taborem postępował Reb Nochim. Smutny stan nędzarzy tak go rozrzewniał, iż wielkie łzy jedna za drugą płynęły po ciemnych, zarosłych włosiem, jego policzkach. W dłoniach trzymał puszkę blaszaną i przed osobą każdą stojącą na chodniku wstrząsał nią, o jałmużnę dla pogorzalców prosząc. Nie prosił wprawdzie ustami, nie mówił nic, ale wymownie bardzo prosiły łzy jego i smutne, głębokie jego wejrzenie....

**Для фиксации посещаемости, пожалуйста, запишитесь в чате.**



Tak jak malował pan Chagall



[https://youtu.be/G\\_md4vibET8](https://youtu.be/G_md4vibET8)